

Katastrofa samolotów włoskich lecących na pomoc powstańcom hiszpańskim

PARYŻ, 31. 7. Rozbicie się i przymusowe lądowanie trzech samolotów włoskich na wybrzeżu Marokka francuskiego wywołało w Paryżu olbrzymie wrażenie. Stwierdzenie, że samoloty te uzbrojone były w karabiny maszynowe i że wiozły znaczniejszą ilość amunicji, zostało skomentowane, jako dowód, że Włochy zupełnie wyraźnie udzielają pomocy oddziałom gen. Franco.

Prasa lewicowa z „Populaire” na czele atakuje namiętne Włochy, zarzucając im czynne popieranie jednej ze stron walczących w Hiszpanii. Komunistyczna „Humanité” aweluje do rządu, „aby wobec jawnego udzielania pomocy powstańcom hiszpańskim przez faszyzm, rząd zaprzestał przesadnej neutralności i przestał robić trudności legalnemu rządowi w zaopatrywaniu się w żywność i niezbędne materiały.

Wczorajsze oświadczenie min. spr. zagr. Delbosa zostało przyjęte z uznaniem przez większość

prasy, wywołało jednak niezadowolone dzienników prawicowych, które uważają to oświadczenie za niedość daleko idące w kierunku neutralności. „Journal des Debats” dopatruje się w oświadczeniu ministra przyznania, że rząd francuski może zmienić swe stanowisko, gdyby inne państwa zaczęły dostarczać broni jednej ze stron.

PARYŻ, 31. 7. Havas donosi, że 14 samolotów włoskich tego samego typu, co samoloty, które wczoraj przymusowo lądowały w okolicy Oranu — wylądowały dziś w m. Nador w Maroku hiszpańskim.

PARYŻ, 31. 7. Havas donosi z Rzymu, że wedle oświadczeń tamtejszych kół miarodajnych, rząd włoski nie otrzymał żadnych informacji w sprawie samolotów włoskich, które przymusowo lądowały w Maroku francuskim. Rząd włoski zarządził dochodzenie w tej sprawie.

Żądania Niemców

BERLIN, 31. 7. W związku z porażkami kilku obywateli niemieckich przy ostrzeliwaniu miasta Gijon przez zbuntowany krążownik hiszpański „Almirante Cervera”, dowódca floty niemieckiej na wodach hiszpańskich zwrócił się do ministerstwa marynarki w Madrycie oraz do dowództwa wojsk powstańczych w La Loru na żądanie, aby przy zamierzonym ostrzeliwaniu miast na-

brzeżnych zawiadamiano o tem dowództwo floty niemieckiej na 10 godzin przed rozpoczęciem ostrzeliwania, tak, by zagrożeni obywatele Niemcy mogli być zawnazsnu przewiezieni w bezpieczne miejsce.

Rząd hiszpański wyraził rządowi Rzeszy najwyższe ubolewanie z powodu porażenia kilku obywateli niemieckich.

Rząd generałów i pułkowników

LONDYN, 31. 7. Brytyjskie M. S. Z. otrzymało od gen. Cabanellas depesze, w której zawiadamia on o utworzeniu junty obrony narodowej. Tekst, ułożony w języku francuskim, zawiera notyfikację rządu w Burgos, składającego się z generałów Andres Saliquet, Miguel Ponte, Emilio Mola, Fidel Davila oraz pułkowników Frederigo Montana i Fernando Moreno.

Na zawiadomienie to nie udzielił rząd brytyjski żadnej odpowiedzi. W Londynie niewiadomo, jakie są stosunki między gen. Cabanellas a gen. Franco, oraz czy rządy w Purgos zostały

uznane przez wojska powstańcze, znajdujące się w innych częściach Hiszpanii.

PARYŻ, 31. 7. Havas komunikuje: „Osobistość hiszpańska, twierdząca, że reprezentuje rząd powstańczy w Burgos, zjawiła się dziś w ministerstwie spr. zagr., gdzie złożyła notę, zawierającą „oficjalną notyfikację” utworzenia rządu pod nazwą „Junta de defensa nacional”. Na powyższe za komunikowanie nie udzielono żadnej odpowiedzi.”

Noty rządu powstańczego Hiszpanii otrzymały również inne państwa.

Bombardowanie Gibraltaru

CASABLANCA, 1. 8. (PAT). Podczas ostrzeliwania miejscowości La Linea i Algeciras w dn. 29 lipca przez flotę rządu madryckiego, kilkanaście pocisków padło na skały miasta Gibraltaru, wybijając szereg okien i raniąc lekko dwie osoby. Wojskowy komendant Gibraltaru, angielski admirał, udał się na torpedowcu w kierunku strzelającej eskadry i zażądał rozmowy z jej dowódcą. Gdy, jako dowódca, wystąpił bosman, admirał nie zechciał z nim rozmawiać i ostrzegł go jedynie,

że jeżeli powtórzy się fakt, iż pociski będą padały na Gibraltaru, to angielskie baterie nadbrzeżne zbombardują eskadrę.

28 lipca w nocy przy całkowitym pogaszeniu ognia powstańcy zdolali przetransportować batalion hiszpańskiej legii cudzoziemskiej z Ceuty do Algeciras.

29 lipca przybyło do Casablanci dwóch oficerów intendencji oraz dwóch kupców z Maroka hiszpańskiego celem poczynienia zakupów dla armii powstańczej.

Milczące lufy dział

70 okrętów wojennych

PARYŻ, 31. 7. Cała prasa i kółka polityczne w dalszym ciągu z niepokojem zwracają oczy ku Tangerowi i Maroku hiszpańskiemu, wyrażając obawę, aby nie doszło tam do incydentów i komplikacji międzynarodowych.

„Temps” podkreśla, że sytuacja, wytworzona przez wojnę domową w Hiszpanii, jest sytuacją najbardziej drażliwą ze wszystkich skomplikowanych sytuacji, które zaistniały po wojnie światowej. Dziennik zastrzega się przed przesadzaniem sprawy samolotów włoskich, rozbitych na wybrzeżu francuskim w Afryce, i apeluje, aby zaczęto z sądem aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy i zbadania, jakie było prawdziwe przeznaczenie tych samolotów, czy opuściły one Włochy z upoważnienia rządu i w jakich warunkach znalazły się nad wybrzeżem afrykańskim. Dopóki te rzeczy nie zostaną wyjaśnione — pisze „Temps” — nie można przesądzać sprawy, tembardziej, że rząd włoski oświadczył wyraźnie, że zamierza zachować neutralność wobec wydarzeń hiszpańskich.

Dziennik podkreśla z naciskiem, że najniebezpieczniejszym punktem jest sprawa Tangeru. Obecność hiszpańskich okrętów wojennych w tym porcie stwarza trudną sytuację, szczególnie ze względu na ostatnie oświadczenie, przypisywane gen. Franco, w którym miał on zapowiedzieć, że w razie konieczności nie cofnie się przed spowodowaniem międzynarodowego incydentu. Dziennik wyraża nadzieję, że rząd madrycki zdecydował się na wycofanie swych okrętów wojennych z Tangeru.

Ogólne zaniepokojenie, jakie wywołuje sytuacja w Tangerze jest zupełnie uzasadnione — pisze „Temps” — tembardziej, że admiralicia brytyjska grupuje swą flotę śródziemnomorską w okolicy Gibraltaru, gdy flota włoska koncentruje się w Palermo i gdy Niemcy wzmacniają jednostki swej floty wojennej, znajdujące się już na Morzu Śródziemnym przez jednostki floty bałtyckiej. Są to zarządzenia ostrożności — pisze „Temps” — które mogą być

łatwo wytłomaczone naturalną troską o interesy obywateli tych państw w Hiszpanii, ale fakt, że odnośne rządy uważają za konieczne powziąć tak daleko idące zarządzenia, podkreśla powagę sytuacji w Tangerze.

Na wodach hiszpańskich przebywa obecnie, jak twierdzi „Le Jour”, około 30 jednostek angielskich, 12 francuskich, 5 niemieckich, 8 włoskich, 2 amerykańskie i 2 portugalskie, czyli ogółem do 70 obcych okrętów wojennych, nie licząc tych jednostek floty angielskiej, które zdążają obecnie z Malty do Gibraltaru. Tego rodzaju koncentracja floty wojennej jest faktem bez precedensu w historii dwudziestego wieku.

Rząd madrycki nakazuje żołnierzom Mordowanie oficerów

RZYM, 31. 7. „Popolo di Roma” zamieszcza wywiad z gen. Franco. Wódz powstańców m. in. powiedział: Andaluzja już cała należy do nas. Kolumny wojsk rządu z San Sebastiano już są bite przez nasze wojska. Szef ich dostał się do niewoli. Oddziały nasze, które wyruszyły z Saragossy, zwyciężyły wojska katalońskie. Wszystkie porty na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym z wyjątkiem Malagi znajdują się w naszych rękach. Walencja jest również w naszej władzy.

LISBONA, 31. 7. Powstańcy hiszpańscy oświadczają, że zbliżają się metodycznie do Madrytu. Jedną z kolumn powstańczych miała zająć m. El Pardo, w odległości 18 km. od Madrytu, dwie inne kolumny mają znajdować się w odległości co najwyżej 30 km. od stolicy.

MADRYT, 31. 7. Oviedo, znajdujące się jeszcze w ręku powstańców, jest silnie bombardowane przez kolumnę górników. Samoloty rządowe rzuciły nad pozycjami powstańców tysiące proklamacyj, wzywających żołnierzy do porzucenia oficerów i przejścia na stronę wojsk rządowych. „Jeśli oficerowie zechcą się sprzeć — głosi odezwa — zabijcie ich, spełniając w ten sposób wasz obowiązek”.

PARYŻ, 31. 7. Z Barcelony donoszą: Rząd kataloński przyznaje w oficjalnym komunikacie, że wojska frontu ludowego, wysłane na zdobycie Saragossy, głównej kwatery północnej armii powstańczej, poniosły dotkliwą porażkę. Oddziały rządowe sfraciły kilkuset zabitych i wielu rannych. Jednocześnie rząd madrycki zapowiada nową ofensywę oraz dementuje ponownie rozpowszechnioną przez rozgłoszenie powstańców w Seville wiadomość o zdobyciu przez wojska gen. Queipo del Lano portowego miasta Walencji. W rzeczywistości zajęte zostało miasto Walencja w pobliżu Bajadoz.

KONDOTJER

Korespondent specjalny „Paris Soir” donosi z granicy hiszpańskiej, że do kwatery głównej północnej armii powstańczej przybył na małym samolocie znany lotnik angielski Campbell Black. Lotnik zaproponował gen. Mollo swe usługi. Ma on kierować akcją samolotów powstańczych w bombardowaniu pozycji wojsk rządowych w Sierra Guadarama. Poza tym Campbell Black w charakterze przedstawiciela jednej z angielskich firm lotniczych zaproponował rządowi powstańczemu dostawę 30 samolotów

MOBILIZACJA OBU STRON

BERLIN, 31. 7. Wedle doniesień z Lizbony, obie strony wal-

Władze adwokackie kontrolują adwokatów

Rada Adwokacka warszawska postanowiła ostatnio delegować swych członków na posiedzenia oddziałów sądu grodzkiego w Warszawie, celem skontrolowania sposobu wykonywania czynności zawodowych przez członków Izby Adwokackiej.

Mistyczna żona odwiedziła Kowalskiego

POZNAŃ, 31. 7. Osadzonego przed miesiącem w więzieniu w Rawiczu marjawię Kowalskiego, odwiedzili w tych dniach trzy marjawitki, przybyłe z Płocka, między innymi „mistyczna żona” Kowalskiego Witucka z synkiem.

czące przygotowują się do długotrwałej wojny domowej i powołują pod broń rezerwistów. Rząd madrycki zorganizował oddziały pospolitego ruszenia, złożone ze zwolenników związków lewicowych. Podobnie postępują po-

Rząd angielski zaleca Izbie Gmin Nie mówić o Hiszpanii

LONDYN, 31. 7. Izba gmin uchwaliła jednomyślnie odroczenie sesji do 29 października z tem, że gdyby tego wymagała sytuacja, Izby zbiórą się wcześniej. Po tej uchwale przystąpiono do dyskusji o polityce zagranicznej.

Noel Baker (Labour Party) mówił o wypadkach w Hiszpanii: Nie występujemy za tem, by rząd brytyjski interwenjował w tych sprawach, ale żądamy, aby udzielił rządowi hiszpańskiemu wszelkich ułatwień, które mu należą się w myśl obyczajów i praw międzynarodowych. Żądamy, aby nie uznawał spiskowców wojskowych i aby nie przyznawał im praw strony walczącej, żądamy wreszcie, aby użył wszelkich swoich wpływów, by zapobiec interwencji innych mocarstw na rzecz dyktatury wojskowej. Cała Izba — mówił Noel Baker — ma informację o tem, że pewne mocarstwa udzielają pomocy powstańcom. Żądamy stanowczo od rządu aby przeciwstawił się takiej interwencji i aby pamiętał, że legalny prezydent Hiszpanii, wielki liberał i mąż stanu, wraz ze swymi stronnikami walczy o wielką sprawę wolności i demokracji.

Na zakończenie Noel Baker poruszył sprawę Gdańska, żądając aby rząd zmobilizował opinię na rzecz obrony praw Ligi Narodów w Wolnym Mieście.

Mac Ewen (konserwatysta) dowodził, że w Hiszpanii walczą ze sobą skrajne skrzydła prawicy i lewicy.

Roberts (liberał opozycyjny) oświadczył: Sprawa hiszpańska nie jest zagadnieniem wyłącznie wewnętrznym hiszpańskim. W Brytanii nie mogłaby spoglądać z zadowoleniem na utworzenie się nowej dyktatury wojskowej nad brzegami Morza Śródziemnego. Obecny rząd hiszpański jest republikański i liberalny. Rozruchy, które trwają od chwili zakończenia wyborów w Hiszpanii, są dziełem kół wojskowych. Mówca żąda, aby rząd brytyjski nie był bezstronnym w tej walce, gdyż interesy W. Brytanii wymagają zwycięstwa obecnego rządu, a sukces powstańców byłby klęską dla polityki zagranicznej W. Brytanii. Rząd brytyjski nie powinien interwenjować, ale gdyby rząd hiszpański chciał nabywać broń w Anglii, to powinien uzyskać wszelkie ułatwienia.

Podsek. stanu w M. S. Z. Cranbourne, odpowiadając w imieniu rządu na różne uwagi iapytania, oświadczył: Rząd brytyjski wcale nie zamierza obecnie uznać aneksji Abisynji. Dalej Cranbourne poświecił kilka słów sprawie gdańskiej, podkreślając, że rząd brytyjski nie odstąpi i nigdy nie odstąpi Wys. Komisarza Ligi Narodów Lestera, którego działalność wysoce cenil.

Położenie w Hiszpanii — mówił Cranbourne — budzi zaniepokojenie na całym świecie. Pisma donosiły o sprzedaży samolotów do Hiszpanii, są to samoloty osobowe, na tę transakcję nie potrzeba było żadnego zezwolenia rządu brytyjskiego. Oczywiście, że transakcja tej dokonano,

Mac-Mahon nie chciał wyrzucić krzywdy królowi

LONDYN, 31. 7. Reuter donosi: Dziś stanął przed trybunałem po-nownie Mac Mahon, oskarżony o usiłowanie zamachu na króla. Oskarżony oświadczył, że był aresztowany w 1933 r. pod zarzutem oszczerstwa, skazany na rok więzienia, lecz apelował, wyrok skasowano i wypuszczono go na wolność po 3 i pół miesiącach więzienia. Po zwolnieniu Mac Mahon usiłował porozumieć się z min. spraw wewnętrznych sir'em

John'em Simon'em, aby uzyskać satysfakcję. W 1934 r. Mac Mahon wysłał petycję do króla Jerzego V, w której prosił o docho-dzenie z powodu zachowania się 2 agentów policji śledczej. Zmuszono go, jak zeznaje, do cofnięcia tych zarzutów.

Mac Mahon raz jeszcze oświadcza, że nie chciał wyrzucić królowi żadnej krzywdy, a jedynie chciał zwrócić uwagę na swoje pretensje.

Po przesłuchaniu Mac Mahona odroczone proces do najbliższej sesji trybunału z udziałem przysięgłych.

Zmiana na stanowisku kuratora okr. wileńskiego?

WILNO, 1. 8. W Wilnie krążą pogłoski, że z nowym rokiem szkolnym ustepić ma kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego, p. Szelągowski. Na stanowisko to ma być powołany dotychczasowy kurator Okręgu Szkolnego w Krakowie, p. Godecki.

wańcy, którzy organizują milicję narodową, składającą się ze zwolenników prawicowej organizacji „Falanga hiszpańska”. Dowództwo tych formacji sprawuje syn byłego dyktatora Antonio Pri-mo de Rivera.

Rząd angielski zaleca Izbie Gmin Nie mówić o Hiszpanii

nie dowodzi, iż rząd brytyjski ją aprobuje. Jest to transakcja handlowa prywatna, która zupełnie nie dotyczy rządu. Rząd brytyjski nie otrzymał żadnych zamówień na sprzęt wojenny z Hiszpanii, a gdyby otrzymał zamówienie, to potraktowałby je zgodnie z prawem.

Powtarzam, położenie w Hisz-

panii jest bardzo skomplikowane. Im mniej będziemy o niem mówić tem będzie lepiej. Wszystko co mogę powiedzieć na ten temat, to że w imieniu W. Brytanji zapewniam naród hiszpański i Izbę brytyjską, że rząd brytyjski w zatar-gu wewnętrznym hiszpańskim nie podjął i nie podejmie żadnej nielegalnej akcji.

Czas przyjąć w urzędach Od godz. 10 do 12

P. premier wydał zarządzenie, dotyczące przyjmowania interesantów w urzędach.

We wszystkich urzędach w dni urzędowe obowiązują jednakowoż czas przyjęć od godz. 10 do 12.

Interesanci zamiejscowi, którzy z okoliczności od nich niezależne częstokroć uniemożliwiają przybycie do urzędu w oznaczo-

nym czasie, mogą być przyjmowa-ni poza godzinami przyjęć.

Ujednolajnienie czasu, przeznaczonego na przyjęcia na całym obszarze Rzeczypospolitej, ma duże znaczenie dla obywateli, którzy odtąd nie będą już potrzebowali tracić czasu i energii na zaskaganie informacji, kiedy w jakim urzędzie będą mogli być przyjęci.

W pobliżu granicy niemieckiej wylądował wicemin. Bobkowski

CZĘSTOCHOWA, 1. 8. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie w całej okolicy wywołała wiadomość o lądowaniu polskiego balonu koło stacji Kłomnice na linii kolejowej Częstochowa — Kolana, w odległości 25 km. od Częstochowy w kierunku na północ. Na miejsce lądowania przybył przedstawiciel policji, który ustalił, że balon, który opadł, nazywa się „Katowice”, posiada pojemność 1200 m. sześciennych i wyleciał wieczorem z Jabłonn, gdzie jest stacjonowany. Balon był pilotowany przez kpt. Stencel z 2 bataljonu balonowego w Jabłonie Legionowej.

W gondoli balonu znajdowali się: wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, któremu, jak wiadomo, podlegają sprawy lotnictwa komunikacyjnego, tury-

stycznego i sportowego, sen. gen. Zarzycki, plk. Wolszleger, kierownik referatu balonowego w departamencie aeronautyki w min. spraw wojskowych oraz dyrektor państwowego instytutu meteorologicznego Platon.

Jak się dowiadujemy, przebieg lotu był zupełnie normalny. Ze względu na poważne zachmurzenie, balon leciał nisko, bo prze-ważnie na wysokości 700—800 m. Lądowanie balonu odbyło się bez wypadku. Lot nosił charakter badawczy, mianowicie wiceminister Bobkowski pragnął zapoznać się bliżej z warunkami lotu balonem, zaś dyrektor PIM-u studiował warunki badań meteorologicznych z balonu.

Bezpośrednio po wylądowaniu wszyscy lotnicy wyjechali do Warszawy.

Sytuacja walutowa

Na wczorajszych giełdach walutowych zanotowano wyraźny spadek franka francuskiego, który objawił się w formie silnej wyższości prawie wszystkich walut, notowanych na giełdzie paryskiej. Zjawisko to tłumaczyć należy — jak już przed paru dniami zaznaczono — szeregiem względów, zarówno natury wewnętrznej — francuskiej, jak i charakteru zagranicznego. Jeżeli chodzi o teren wewnętrzny, to właśnie teraz ujawniają się dość poważne trudności, na tie podobne robocizny. Trudności te grożą upadłościom szeregu przedsiębiorstw, a potem wzrostem bezrobocia oraz spadkiem eksportu.

Jednocześnie ujawniło się znacznie mniej niż spodziewano odprężenie, co znalazło wyraz w stosunkowo nieznacznej repatriacji wywiezionych zagranicę kapitałów. Wreszcie — brak wiadomości o subskrypcji bonów interpretowany jest jako stosunkowo niepewne pożyczki. Jeżeli chodzi o teren międzynarodowy, na sytuacji zaciążyły przede wszystkim wypadki hiszpańskie.

Na giełdzie paryskiej notowano dziś: Nowy York 15.18 (a więc bli-

sko górnego punktu złota — 15.19) wobec 15.15 i pół wczoraj, Londyn 76.18 wobec 76.01 (niewiadomo czy angielski fundusz walutowy rozpoczął w związku z tem interwencję), Zurich 495.00 (jest to górny punkt złota, wobec czego złoto może odpływać do Szwajcarii) wobec 494.57, Amsterdam 10.31 (górny punkt złota) wobec 10.29 i pół, wreszcie Belgia 256.00 (a więc wciąż niżej od górnego punktu złota) wobec 255.50.

Giełda w dniu 1 sierpnia

Wczoraj zebranie giełdy nie odbyło się. Tendencja dla papierów procentowych i akcji utrzymana. 7 proc. poź. stabilizacyjna 45.25; 3 proc. poź. inwestycyjna 1 sm. 61.50, II sm. 60.50; 4 proc. poź. konsolidacyjna 42.50; 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 56.25 (w proc.); 7 proc. poź. śląska 48.25 (w proc.); 7 proc. poź. m. Warszawy (magistrat) 48.00 (w proc.).